

Zakończenie budowy elektrowni wodnej na Ukrainie

MOSKWA (PAP)

Prasa radziecka podaje, że na rzece Ros w obwodzie kijowskim zakończono budowę największej na Ukrainie elektrowni wodnej. Dobiega końca budowa 2 nowych, wielkich elektrowni wodnych, które dostarczą energię elektryczną licznej kolchozom, sowchozom i ośrodkom maszynowo-tractorowym.

CITAS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, środa 6 sierpnia 1952 r.

Nr 187 (2620)

Masowym współzawodnictwem czci wieś pracująca Konstytucję

Tysiące gromad chłopskich w całym kraju podejmują zobowiązania przedterminowych dostaw zboża dla państwa

Współzawodnictwo w szybkich dostawach ogarnęło tysiące gromad. Świadczy o tym przykład powiatu miechowskiego w województwie krakowskim, gdzie na ogólną liczbę 303 gromad zobowiązania przedterminowych dostaw podjęły 124 gromady oraz powiatów tarnowskiego, brzeskiego, bocheńskiego i dąbrowskiego w tym województwie, w których około 300 gromad, współzawodniczy w dostawach zboża, — które mają być wykonane najpóźniej do 20 września br.

Do przyspieszenia dostaw,

do walki o umocnienie spójności między wsią i miastem mobilizują chłopów wielkie wydarzenia w naszym kraju — uchwalenie Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej. Oto, co piszą w rezolucji-zobowiązaniu chłopów spółdzielcy z Dużej Pastwy w powiecie kwidzińskim.

„Rozumiejąc w pełni ogromne znaczenie dla naszego narodu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która zatwierdza i gwarantuje chłopom i robotnikom zdobycze Polski Ludowej, która zapewnia specjal-

na opiekę i troskę władzy ludowej nad rozwojem gospodarki zespołowej, postanawiamy:

Mimo żniw — o 3 tygodnie późniejszych niż w zeszłym roku, do dnia 1 października zakończyć omłoty zbóż.

Do 15 września br. odwieźć do punktu skupu w 100 proc. zboże przypadające w planie dla naszej spółdzielni w ilości 137 149 kg oraz ponadplanowo sprzedać państwu co najmniej 5 tysięcy kg zboża.

Realizując nasze zobowiązania, pragniemy umocnić spójność wsi z miastem oraz wnieść wkład w dzieło budowy socjalizmu w Polsce”.

W ślad za spółdzielcami poszli mało- i średniorolni gospodarze z Nowej Wsi w powiecie sztumskim. W apelu, skierowanym do wszystkich gromad w województwie gdańskim piszą m. in.:

„Przed wojną junkrzy pruscy uciskali ludność polską — warmińską, która wbrew naporowi germanizacji, zachowała swą polskość, mowę ojczystą i obyczaje.

Polska Ludowa zapewniła nam — Warmiakom — pełne swobody obywatelskie i możliwości rozwojowe.

Rozumiemy te wielkie przemiany, jakie zachodzą w Polsce Ludowej, rozumiemy, że podstawą tych zwycięskich przemian jest sojusz robotniczo-chłopski.

Dla uczczenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — tego wielkiego wydarzenia w historii narodu polskiego i dla wyrażenia wdzięczności twórcy Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi — postanawiamy: dokonać do dnia 30 sierpnia omłotów w gromadzie maszynami włas-

ny oraz wypożyczonymi z GOM do 20 8 1952 r. Odstawić do punktu skupu w Sztumie zbiorowo przypadające na naszą gromadę zboże w 50 proc, co stanowi 85 500 kg, a do dnia 15. 9. 1952 roku drugie 50 proc.

Odstawa zboża państwu będzie dla nas dniem uroczystym, dlatego manifestacyjnie weźmie w niej udział cała ludność gromady”.

Przedstawiciele intelektualistów włoskich przybyli do Polski

WARSZAWA (PAP)

Dnia 4 bm. na zaproszenie Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, przybyła do Warszawy grupa intelektualistów włoskich, którzy w czasie pobytu w Polsce zwiedzą szereg miast i ośrodków przemysłowych, zapoznając się z naszymi osiągnięciami w dziedzinie społecznej, gospodarczej i kulturalnej.

Uruchomienie nowego pieca martenowskiego w Czechosłowacji

PRAGA (PAP).

W wielkim kombinacie hutniczym im. Molotowa w Trzyńcu oddano do użytku potężny piec martenowski, z którego otrzymano już pierwszy wytop stali.

Nowy piec martenowski zalicza się do największych w Czechosłowacji, a pod względem wyposażenia technicznego nie ma sobie równego w całym kraju.



CAF — fot. Zdz. Wdowicki

W dniu 31 VII br. przy budowie nowoczesnej huty „Warszawa” padł nowy rekord murarski. Ustanowili go dwaj reemigranci z Francji, murarz Mieczysław Gonstaw, jego brat Leopold, jako pierwszy podreęczny, oraz Mieczysław Fridrych — drugi podreęczny. Ułożyli oni w ciągu 8 godzin pracy 41 886 cegieł.

Na zdjęciu: zwycięska trójka murarska przy pracy.

Sportowcy ZSRR zdobyli I miejsce na XV Igrzyskach Olimpijskich

Związek Radziecki zajął drużynowo pierwsze miejsce na XV Igrzyskach Olimpijskich, uzyskując 494 punkty.

Sportowcy ZSRR ustanowili na XV Igrzyskach Olimpijskich 2 rekordy światowe, 3 rekordy Europy i 12 rekordów Związku Radzieckiego.

Drugie miejsce zajęli sportowcy USA, którzy zdobyli 490,25 punkta.

Polacy zajęli w Olimpiadzie 26 miejsce razem z Egiptem, uzyskując 23,5 pkt.

W poniedziałek wszystkie gazety fińskie opublikowały oświadczenie kierownika ekipy radzieckiej na XV Igrzyskach Olimpijskich — Romanowa.

„W związku z zakończeniem Igrzysk Olimpijskich — powiedział Romanow — wyrażam w imieniu ekipy ZSRR podziękowanie organizatorom Olimpiady, a przede wszystkim fińskiemu komitetowi organizacyjnemu.

Jesteśmy dumni, że na XV Igrzyskach Olimpijskich zajęliśmy pierwsze miejsce, uzyskując 494 punkty. Nie wątpimy, że sportowcy ZSRR zdobyliby znacznie więcej punktów, gdyby w niektórych dziedzinach sportu sędziowanie było obiektywne.

Sportowcy USA zdobyli 490,25 pkt. i zajęli drugie miejsce.

Gratulujemy sportowcom Węgier, którzy zajęli trzecie

miejsce na Igrzyskach Olimpijskich.

Podczas igrzysk nawiązałyśmy ścisły kontakt ze sportowcami Finlandii i innych krajów.

Zakończone Igrzyska Olimpijskie przyczynią się do dalszego umocnienia przyjaźni między narodami ZSRR i Finlandii.

Pragnę również podziękować prasie fińskiej za jej stosunek do radzieckich sportowców w czasie igrzysk. Życzymy sportowcom Finlandii jak najlepszych wyników.”

Spychajłowa, Bajorek i Dziedzic zasłużonymi mistrzami sportu

Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na wniosek Głównego Komitetu Kultury Fizycznej z dnia 17. VII. 52 r. nadał z okazji Święta Odrodzenia — Janinie Spychajłowej, członkowi ZS Ogniwo, ośmiokrotnej mistrzyni świata w łucznictwie, Władysławowi Bajorkowi, członkowi ZS Włókniarz (Krak.) ośmiokrotnemu mistrzowi Polski w zapasach i Stefanowi Dziedzicowi, wielokrotnemu mistrzowi Polski w narciarstwie, członkowi AZS Zakopane, akademickiemu mistrzowi świata w narciarstwie — tytuły i odznaczenia „zasłużony mistrz sportu”.

Wyżej wymienieni swymi osiągnięciami i wynikami oraz wpływem wychowawczym na młodzież uprawiającą sport — szczególnie przyczynili się do podniesienia ogólnego poziomu sportu polskiego i do jego sukcesów w spotkaniach międzynarodowych.

Pełnomocnictwa dla premiera Mossadika

LONDYN (PAP)

Jak donosi z Teheranu agencja Reutersa, senat przyjął w dwóch czytaniach projekt ustawy o pełnomocnictwach dla premiera Mossadika. Ostateczne uchwalenie projektu przez senat ma nastąpić do końca bieżącego tygodnia. Projekt ustawy przewiduje, że rządowi Mossadika przysługować będzie prawo wydawania dekretów z mocą ustawy w ciągu 6 najbliższych miesięcy, bez oczekiwania a próby parlamentu.

Uroczystie obchodził naród chiński dzień swej armii

PEKIN (PAP)

Naród chiński obchodził radośnie 25 rocznicę bohaterstwa Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. W niezliczone na lotnisku pekińskim zgromadziły się wielotysięczne rzesze ludności, a wśród nich żołnierze Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i przedstawiciele ludowych oddziałów ochotniczych. Oglądali oni pokazy lotnictwa Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, które zademonstrowały swe doskonałe wyszkolenie. Burzliwymi owacjami powitano ukazanie się na trybunie naczelnego dowódcy gen. Czu Teh, premiera Czu En-laj'a i innych dostojników.

W pokazach wzięły udział samoloty bojowe i transportowe z oddziałami spadochroniarzy. Zademonstrowały one rosnącą potęgę floty powietrznej Chin Ludowych, strzegącej czujnie obszaru powietrznego ojczyzny.

PEKIN (PAP)

Z okazji święta chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej odbył się w Phenianie uroczysty wiec, na którym obecni byli przywódcy Koreańskiej Partii Pracy i członkowie rządu, przedstawiciele koreańskiej Armii Ludowej, koreańskich stronnictw demokratycznych i organizacji masowych, robotnicy, chłopci, młodzież, uczeni i przedstawiciele sztuki. Na wiec przybyli również dyplomaci zagraniczni oraz delegaci chińskich ochotników ludowych

Obecni przestali depesze z gorącymi pozdrowieniami do Mao Tse-tunga.

Depesza Dalaj-Lamy do Mao Tse-tunga

PEKIN (PAP)

Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Lhasy, że Dalaj Lama w imieniu lokalnego rządu tybetańskiego wystosował z okazji dnia armii depesze powitalne do przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-tunga i dowódcy naczelnego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej Czu Teh.

W ciągu 25 lat ciężkiej walk — stwierdza depesza — Chińska Armia Ludowo-Wy-

zwolenicza pod kierownictwem przewodniczącego Mao Tse-tunga i dowódcy naczelnego Czu Teh wyzwalała Chiny spod jarzma obcego imperializmu i doprowadzała do zjednoczenia zamieszkujących ją bratnich narodów. Armia Ludowo-Wyzwoleńcza, po wkroczeniu do Tybetu, wykazała wzorową dyscyplinę i wspaniały styl pracy.

Przyczyniła się ona do zacieśnienia jednności między lokalnym rządem Tybetu, mnichami i ludnością świecką oraz pomogła nam w jeszcze większym stopniu uświadomić sobie, że armia ta jest naszą własną armią.

Powietrzni piraci USA mordują cywilną ludność Phenianu

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi z Phenianu:

Dnia 4 bm. o godz. 12 samoloty amerykańskie ponownie bombardowały i ostrzelały z broni pokładowej Phenian. Na dzielnicę miasta zamieszkane przez ludność cywilną zrzucono wielką ilość bomb burzących i zapalających.

Wśród ludności cywilnej jest wiele ofiar, zwłaszcza wśród starców, kobiet i dzieci. Wielu mieszkańców, którzy nie zdążyli ukryć się w schronach, zginęło na ulicach od kul amerykańskich samolotów myśliwskich.

Mieszkańcy Phenianu protestują przeciwko zbrodniom agresorów amerykańskich. Prasa koreańska podkreśla, że barbarzyńskie naloty na Phenian i inne miasta Korei północnej mają bezpośredni związek z zachowaniem się strony amerykańskiej w rokowaniach w Panmunjongu. Naloty te — pisze prasa koreańska — mają na celu wywarcie presji na delegatach koreańsko-chińskich, aby na rzucić im absurdalne żądania strony amerykańskiej.

W interesie miasta i wsi

Żniwa powoli dobiegają końca. Z wielu stron województwa poznańskiego i zielonogórskiego donoszą, że pod nożami kosiarek i snopowiązałek padają ostatnie łany pszenicy, owsa i mieszanki. Żyto zostało już zebrane w całości i w znacznej części wymłócone. Zbiory w tym roku są obfite, znacznie lepsze od zeszłorocznych. Na punkty skupu zajeżdżają coraz gęściej furmanki chłopskie, załadowane workami dorodnego ziarna. Już wiele gospodarstw w 90, a nawet w 100 procentach wypełniło ustawowy obowiązek sprzedaży państwu nadwyżek zbożowych. Są jednak i tacy gospodarze, którzy nie zwożąc do stodoły lecz stawiając sterty na polu, opóźniają omłoty tłumacząc się, że nie mogą przewozić kieratu i czekają na agregaty omłotowe z POM-u lub GOM-u.

Ogólnie rzecz biorąc stwierdzić należy, że stosowany od trzech lat system planowego skupu zboża przyniósł pozytywne rezultaty, zdał egzamin życiowy. Zacieśniała się dzięki temu spójność między miastem a wsią, rozwijały się

mało i średniorolne gospodarstwa, zabezpieczone przed wyzyskiem. Nie znaczy to wcale, że obyło się bez walki. Przeciwnie. Elementy kułacko-spekulanckie na wsi próbowały corocznie akcji sabotażowania i przeciwdziałania. Każdego roku szalała burza plotek i szeptanej propagandy. Te same wrogie elementy wyciągają i obecnie z lamusa różne bzdury. A to ceny będą obniżone, a to plony nie są tak wysokie jak przewidywano, bo kłosa „przestrzelone”, a to chłopci za sprzedane zboże nie będą otrzymywać gotówki lecz kwitki, a to biedniacy i średniacy wyjdą na tym najgorzej, bo kułacy dadzą sobie radę. Te i tym podobne plotki puszczali w świat kułacy, pieniąc się z wściekłości, że nie mogą spekulować.

Planowy skup zboża w latach poprzednich wykazał dojrzałość polityczną podstawowych mas chłopskich Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Dowodzi tego choćby fakt, że w ubiegłym roku przy gorszym urodzaju wykonaliśmy plan skupu zboża w skali krajowej w 102 procentach, a w skali naszego wojewód-

stwa nawet wyżej. Wroga robota nie zdała się na nic. Pracujący chłopci poznali się szybko na kreciej taktyce tych, którzy do niedawna radowali na różnicy cen jesienno i wiosennych. W tym roku pewna ilość chłopów w pow. krotoszyńskim uległa też początkowo podszeptom wroga klasowego, nie chcąc kwitować odbioru zawiadomień o wyznaczonym planie sprzedaży. Sądził w swej naiwności, że kto nie pokwituje nie będzie obowiązany do odstawy. Trzeba więc przypomnieć, że dekret z roku ubiegłego i ustawa sejmowa z 10 lipca 1952 r. przewidują powszechność sprzedaży nadwyżek zbożowych, formalność zaś pokwitowania lub niepokwitowania odbioru nie pozostaje bez wpływu na wykonanie. Każdy musi wykonać plan sprzedaży, bo to jest jego obywatelskim i ustawowym obowiązkiem. Na złośliwie opornych zaś znajdzie się rada w postaci przewidzianych ustawą sankcji karnych.

Ostatnie meldunki z terenu stwierdzają jednak, że (Ciąg dalszy na str. 2)

Złot zmobilizował nowe siły

W codziennej walce o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych młodzież wciela w czyn ślubowanie złożone w Stolicy

WARSZAWA (PAP)

Czerpiąc z ogromnych doświadczeń współzawodnictwa złotowego młodzież miast i wsi rozwija jeszcze mocniej walkę o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych, aby pomnożyć tym bogactwo narodu i przyspieszyć zwycięskie zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

W zakładach im. Wilhelma Piecka w Żychlinie na zebraniu młodych robotników, na którym delegaci na Złot podzielili się swymi wrażeniami z — wielkiego święta młodzieży, kierownik młodzieżowej brygady produkcyjnej im. Hanki Sawickiej — Arkadiusz Berent, w imieniu swojego zespołu złożył zobowiązanie wykonania przypadających na brygadę zadań pierwszych 4 lat planu 6-letniego do 1 marca 1953 roku i wezwał pozostałe brygady młodzieżowe zakładów do podejmowania podobnych zobowiązań.

Odpowiadając na apel Berenta młodzieżowa brygada im. Mariana Buczka postanowiła wykonać przypadające na nią zadania produkcyjne 4 lat planu 6-letniego do 30 marca 1953 roku.

Z takim zapalem jak przed Złotem

70 najlepszych pracowników Zakładów Wytworczych Przyrządów Pomiarowych im. Janka Krasickiego we Włocławku, po powrocie ze Złota do swych zajęć, pracuje w nie słabnącym ani na chwilę tempie, aby utrzymać, a nawet zwiększyć „złotowe normy produkcyjne”.

Ślubowanie złożone przez delegatów zakładu na Złocie zmobilizowało wszystkich pracowników do jeszcze wydajniejszej pracy. Brygada młodziaków Jerzego Szczerbińskiego, która uprzednio miała trudności z pełnym wykonaniem norm, obecnie pracuje dużo lepiej i podniosła już wydajność pracy o 50 proc. Na zebraniach młodzieżowych załóg, które odbywają się w białostockich zakładach pracy, delegaci na złot opowiadają kolegom o swych przeżyciach w Warszawie.

Młodzież zakładów białostockich przoduje obecnie w

wykonaniu dziennych zadań. W Fabryce Przyrządów i Uchwytów delegaci na złot Wawreszczuk i Soczko wykonują przeciętnie po 200 proc. normy. Wysoko podniósł wydajność swej pracy nie zorganizowany młody robotnik z tych zakładów Leon Genkowski, który w ostatnich dniach lipca osiągnął 250 procent normy.

Młodzież wiejska Ziemi Lubuskiej dotrzymuje słów ślubowania

Ślubowanie złożone przez najlepszych młodych obywateli Polski Ludowej stało się

dla młodzieży lubuskiej bodźcem do spotęgowania wysiłków nad utrwaleniem i rozszerzeniem osiągnięć złotowych. Młodzież walczy o staranne i przedterminowe zbioru zbóż, o szybsze przeprowadzenie omiotów i siewów poplonów.

W gromadzie Kosierz, powiatu Krosno Odrzańskie, chłopcy i dziewczęta wykonując zobowiązania podjęte na zebraniu pozłotowym w pobliskim PGR i spółdzielni produkcyjnej zestawili w snopy zboże na obszarze 14 ha. Pracujący jako załoga kościółki ZMP-owcy Frydryszek i Borzemski koszą dziennie zboża z 3 ha więcej, niż przewiduje ich norma.

Wielki triumf kinematografii radzieckiej VII Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Karlovych Varach zakończony

PRAGA (PAP)

W Karlovych Varach odbyło się uroczyste zakończenie VII Międzynarodowego Festiwalu Filmowego.

Do zgromadzonych filmowców postępowej kinematografii całego świata przemówił premier Zapotocky, podkreślając wielkie znaczenie polityczne i kulturalne festiwalu. Premier Zapotocky złożył uczestnikom festiwalu życzenia nowych sukcesów w walce o zrealizowanie idei festiwalu, wyrażonej w hasle: „O pokój, o nowego człowieka, o bardziej doskonałą ludzkość”.

Następnie przemawiał przewodniczący jury festiwalu, rektor Akademii Muzycznej w Pradze — Brousil, który szczegółowo scharakteryzował odznaczoną i wyróżnioną film. Mówca podkreślił szczególnie wysokie walory radzieckiego filmu „Niezapomniany rok 1919”. Radziecka kinematografia — powiedział on — jest przykładem dla postępowej kinematografii całego świata. Brousil wskazał również na osiągnięcia kinematografii Chińskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej i NRD.

Wielką nagrodę festiwalu przyznano radzieckiemu filmowi „Niezapomniany rok 1919”, zrealizowanemu przez wybitnego reżysera — M. Czajkowskiego na podstawie znanej sztuki teatralnej W. Wiszniewskiego.

Polska otrzymała na festiwalu 4 nagrody: jedną z wielkich nagród — nagrodę za film biograficzny przyznano filmowi „Młodość Chopina” w reżyserii Aleksandra Forda. Jan Cieciński otrzymał nagrodę za rolę aktorską w roli majstra Plewy w filmie „Pierwsze dni”. Film „Gromada” Kawalerowicza i Sumerskiego otrzymał wyróżnienie.

Przyjęcie w Radzie Państwa

WARSZAWA (PAP)

Dnia 1 bm. Prezydent Rzeczypospolitej wydał w salach Rady Państwa przyjęcie dla posłów Sejmu Ustawodawczego — z okazji zakończenia prac sejmowych.

W przyjęciu uczestniczyli członkowie Rady Państwa z Marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rząd Rzeczypospolitej z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele, członkowie Komisji Konstytucyjnej oraz przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki.

nienie. W dziale filmów dokumentalnych nagrodzony został krótkometrażowy film „Czestochowa”.

Sprawnie działają terenowe komisje rekrutacji na wyższe uczelnie

WARSZAWA (PAP)

Ostatnio zakończyły swoją działalność powiatowe, miejskie, a w większych miastach dzielnicowe komisje rekrutacji słuchaczy na studia wyższe. W czasie swojej paromiesięcznej pracy komisje rozpatrzyły dziesiątki tysięcy podań składanych przez młodzież pragnącą rozpocząć wyższe studia. Przeprowadzone rozmowy ze zgłaszającymi się kandydatami ułatwiły młodzieży wybór najwłaściwszego kierunku studiów. Komisje działały pod opieką i kierownictwem rad narodowych wywiązały się w bieżącym roku ze swoich obowiązków sprawnie i szybko. Obecnie przekazały one już wszystkie podania do uczelnianych komisji rekrutacyjnych.

Większość podań rozpatrywanych przez komisje złożono została przez młodzież wiejską i robotniczą.

9 bm. we wszystkich uczelniach wyższych całego kraju kandydaci na pierwszy rok studiów rozpoczęli składanie egzaminów kwalifikacyjnych, których wynik zadecyduje ostatecznie o przyjęciu na uczelnie.

Oburzające prowokacje Anglików w Hongkongu

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi, że wiceminister spraw zagranicznych Ciang Han-fu złożył oświadczenie, w którym protestuje kategorycznie przeciwko zagarnięciu przez rząd angielski znajdujących się w Hongkongu samolotów dwóch chińskich towarzystw lotniczych oraz przeciwko prześladowaniu przez rząd angielski personelu strzegącego mienia tych dwóch towarzystw.

Oświadczenie stwierdza, że 29 lipca br. na rozkaz władz angielskich w Hongkongu silne oddziały policji dokonały napaści na miejscowe lotnisko i na magazyny, w których przechowywano chińskie samoloty i materiały. Cały personel strzegący tego mienia pobito i uwięziono. Następnie zagarnięto mienie chińskie, w tej liczbie 70 samolotów należących do Chińskiego Narodowego Towarzystwa Lotniczego i Centralnego Towarzystwa Transportu Lotniczego Chińskiej Republiki Ludowej.

W powiecie Żagań młodzież ze Spółdzielni Produkcyjnej Borow podjęła na zebraniu zobowiązanie skrócenia okresu żniw o 3 dni. Spośród młodych spółdzielców na wyróżnienie zasługuje grupa ZMP-owska Józefa Baranowskiego, która wykonuje przy żniwach 125 proc. normy.

Z KRAJU

HUFCE WIEJSKIE S. P. REALIZUJĄ PRACĘ SPOŁECZNĄ

W ramach prac społecznych junacy hufców gminnych SP w woj. krakowskim przeprowadzili ponad 254 tys. roboczogodzin. W pracach wzięło udział około 50 tys. junaków i junacek, realizując wiele zobowiązań podjętych na cześć Złota.

W wyniku ofiarnej pracy młodzieży woj. krakowskiego zostało zalesionych 158 ha nieużytków, powstało 49 nowych boisk sportowych oraz stadion w Swonowicach w pow. krakowskim. Junacy pomogli również w budowie i remoncie 10 szkół i 17 świetlic gromadzkich.

NA LUBELSZCZYZNIE ROŚNIE ZAINTERESOWANIE LIGĄ LOTNICZĄ

W woj. lubelskim rośnie zainteresowanie dla zagadnień sportu lotniczego. Szczególnie dużą żywotność przejawiają kółka szkolne, jak np. koło Ligi Lotniczej przy Technikum Budowlanym w Lublinie, którego członkowie założyli i wyposażyli w sprzęt modelarni, a obecnie są stałymi uczestnikami kursów szkoleniowych.

Wśród starszego społeczeństwa najlepiej pracuje oddział Ligi Lotniczej przy DOKP Lublin, posiadający własną modelarnię. W roku ub. członkowie tego oddziału ufundowali piękny szybowiec i ofiarowali go dla celów szkoleniowych.

Podziwialiśmy zapał i entuzjazm narodu polskiego

Oświadczenie związkowców brytyjskich

WARSZAWA (PAP)

42-osobowa delegacja związkowców brytyjskich, w skład której wchodził górnik, hutnik, budowlani, stoczniovec, dokerzy, nauczyciele, włókniarze, metalowcy i pracownicy przemysłu samocho-

dowego, przebywała w Polsce na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych. Po zwiedzeniu szeregu miast, ośrodków przemysłowych i miejscowości wypoczynkowych w Polsce, członkowie delegacji złożyli przed wyjazdem do Wielkiej Brytanii wspólne oświadczenie.

W oświadczeniu tym czytamy m. in.:

„Wśród członków naszej delegacji byli ludzie o różnych przekonaniach politycznych i religijnych. W zasadzie jednak panowała między nami jedność, szczególnie co do naszej odpowiedzialności wobec tych, którzy nas wybrali. Zdobyliśmy jasny obraz warunków życia, pracy i wypoczynku oraz zaznajomiliśmy się z ludźmi pracy w Polsce. Po powrocie do Wielkiej Brytanii będziemy mogli o wszystkim dokładnie opowiedzieć.

Zwiedziliśmy Warszawę, Wrocław — na ziemiach zachodnich, Katowice, śląskie centrum przemysłowo-górnictwa, Kraków — historyczne miasto uniwersyteckie oraz Zakopane — ośrodek domów wypoczynkowych i sanatoriów.

W samej Warszawie stwierdziliśmy zarówno ogrom zniszczeń dokonanych przez hitlerowców, jak i niezwykle szybkie tempo i rozmiary odbudowy. Dobrym tego przykładem jest budowa Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, przeznaczonej na mieszkania dla wielu tysięcy ludzi pracy.

cznie wyższy niż przed wojną — mówił minister Bessczew. Zniszczenia wojenne nie tylko zostały zlikwidowane, lecz także stworzono warunki dla dalszego wzrostu przewozów.

W ostatnich latach zbudowano nowe wielkie dworce w Odessie, Kijowie, Dniepropietrowsku, Kiszyniowie, Symferopolu, we Lwowie, w Rostowie nad Donem, w Smoleńsku i innych miastach ZSRR. W r. 1951 plan przewozu towarów w kolejnictwie radzieckim został przekroczony.

Mówca wezwał kolejarzy radzieckich do dalszej nieustannej walki o stały rozwój transportu kolejowego, o całkowite zaspokojenie potrzeb gospodarki narodowej w dziedzinie przewozów.

Uczestnicy akademii wśród burzliwych oklasków uchwalili tekst listu powitalnego do Józefa Stalina.

W interesie miasta i wsi

(Dokończenie ze str. 1)

również ta robota wroga spaliła na panewce. Ci co nie chcieli kwitować odbioru za wiadomości poszli po rozum do głowy i dokonując omiotów wypełniają swój obowiązek wobec narodu. Zrozumieli, że państwo w okresie planowania musi dysponować rezerwami zboża, aby zapewnić chleb ludzom w mieście i robotnikom w przemyśle, wśród których znajduje się przeszło dwa miliony synów i córek chłopskich. Cała pracująca wieś powinna to jak najrychlej zrozumieć. Planowy skup zboża ma z drugiej strony na celu podniesienie towarowości indywidualnych gospodarstw, a co za tym idzie — rzucenie większej ilości produktów rolnych na rynek i wzrost dochodów każdej rodziny chłopskiej. A więc to nie tylko interes miasta — jak niektórzy rozumują — lecz także interes wsi.

Mając na uwadze potrzeby życiowe i hodowlane gospodarstw rolnych, ustawodawca przewidział i stosuje specjalne ulgi. M. in. z obszaru objętego obowiązkowymi dostawami zbóż wyłączone zostały plantacje roślin technicznych, oleistych i przemys-

łowych. Podobnie jak w roku ubiegłym te powiaty, które wykonają plan skupu w 90% zwolnione będą od miarek i odpisów z tą różnicą, że z ulgi tej nie mogą korzystać ci rolnicy, którzy nie wykonali obowiązku chociażby częściowego zwolnienia od miarek powiatu. Ten przepis jest całkowicie słuszny, bo wyklucza możliwość premiowania opieszałości i złośliwych jak to się działo w zeszłym roku. Kwit o wykonaniu w 100% obowiązków dostaw będzie więc dla każdego rolnika jakby legitymacją, upoważniającą do korzystania z wielu ulg i udogodnień.

Całe społeczeństwo jest zainteresowane obowiązkowymi dostawami zboża. Wiąże się tu ściśle interesy miasta i wsi, klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Toteż terminowe i sumienne wykonanie planu należy do obywatelskich powinności każdego rolnika. Im szybciej zrozumie to wieś, tym bliżej przebiegać będzie skup zboża, tym bardziej zacieśni się sojusz robotniczo-chłopski i spójnia między miastem a wsią.

K. Jaźwiecki

Sukces robotników przemysłu okrętowego

GDYNIA (PAP)

Przed kilku miesiącami Polska Marynarka Handlowa przekazała przedsiębiorstwu połowów dalekomorskich w Gdyni „Dalmor” statek „Morska wola” — w celu przebudowy i oddania go w służbę rybołówstwa dalekomorskiego.

W związku z tym stocznie rybackie Gdyni przystąpiły do przebudowy jednostki i pełnego przystosowania jej do nowych zadań. Przebudowa została wykonana w przewidzianym terminie i statek wyszedł w swój pierwszy, próbny, kilkudniowy rejs, by specjalnie do tej czynności wytypowanej eksperci mogli zbadać jego przydatność jako statku — bazy.

Dzięki temu polska flota rybicka wzbogaci się o nową jednostkę, współdziałającą z trawlerami, wypływającymi na dalekie połowy, a służba statku — bazy poważnie przyczyni się do realizacji planów połowowych „Dalmoru”

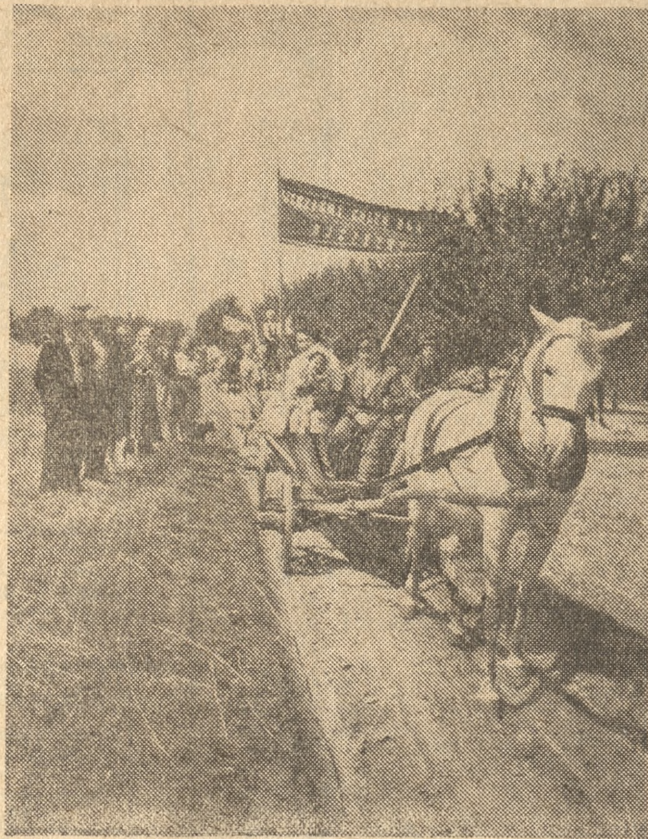
Wykonali przed terminem plany półroczne

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Lesznie przekształciła 46 pracowników na kursach centralnych oraz 12 pracowników przy warsztacie pracy. Szkolenie to przyczyniło się znacznie do wykonania przed terminem (do 5 czerwca) półrocznego planu w 100%. Do 30 czerwca br. wykonano dalsze 15,1%. Dzięki tym wynikom PSS Leszno w skali wojewódzkiej zajęło na 38 spółdzielni czwarte miejsce. Zaznaczyć należy, że w czerwcu PSS wykonała plan miesięczny w 129,3%, zajmując w okręgu poznańskim trzecie miejsce. (R)

20 dni przed terminem wykonała również półroczny plan produkcyjny załoga Betoniarńi w Kaliszu. Na specjalne wyróżnienie w wykonaniu swych obowiązków zasługują: St. Fengier, M. Wasia, Fr. Tomtas, J. Juszcak, A. Stefaniak, W. Cierpał, M. Matlak, J. Forgacz, I. Józefiak, A. Sosnowski i I. Kosmala.

Zrealizowano również zobowiązania, podjęte dla uczczenia 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN. Dali one 14440,19 zł ponadplanowej produkcji. (t)

Zbiorowe odstawy zboża



CAF — fot. St. Wdowiński

Realizując zobowiązania lipcowe chłopcy z gromady Sadek Duchowny, pow. Grójec, zorganizowali zbiorową odstawę zboża dla państwa. Przywieźli oni do gimnazjum punktu skupu w Bielsku około 6 ton żyta z tegorocznych zbiorów. Większość gospodarzy dostarczających ziarno wykonała w całości zobowiązania. — Na zdjęciu: chłopcy z gromady Sadek Duchowny w drodze na punkt skupu.

Przeniesienie POM, omloty i psoty

Bardzo wąska jest szczyka, którą wpada ziarno do GS w Kórniku. Plan dostawy zboża przewidywał w lipcu 270 ton. Tymczasem do 29 ub. m. dowieziono do Kórnika 15 ton i 29 kg, czyli zaledwie 5,55 proc. Gdzie leży źródło zła, skąd taka kapanina w dostawach, mimo że omloty wszędzie w pełni?

Sprawa ma się tak. Kórnicki POM posiada zaledwie 3 komplety omlotowe i nie może podjąć zapotrzebowania na agregaty miłocarniane. Rolnicy walczą z trudnościami, a miejscowy POM bezzadny patrzy na ich wysiłki.

A my przeniesiemy się na chwilę... do Ekspozytury Wojewódzkiej Państwowych Ośrodków Maszynowych w Poznaniu. Czy nie tu właśnie leży źródło zła? Przecież w Kórniku wiadomo co i ile potrzeba dla sprawnego przeprowadzenia omlotów. Tym bardziej wiadomo o tym w Poznaniu — prawda?

Nie, na takie psoty nie możemy sobie pozwalać.

Czy przypadkiem w Ekspozyturze Wojewódzkiej nie pracował ktoś za POM-ów? (thn)

Naukowcy z Brudzia pomagają spółdzielcom

Jednym z obowiązków Stacji Hodowlano-Badawczej, Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Brudzinie jest udzielanie pomocy chłopom w zwiększaniu bazy paszowej. Stacja współpracuje ze spółdzielnią produkcyjną w Reczu pow. Żnin, nad zwiększeniem oraz ulepszeniem łąk i pastwisk. Obszar łąk postanowiono zwiększyć o 10 ha. Pracownicy naukowcy z Brudziną, z członkami spółdzielni założyli plantację nasiennej, na której zasiano 14 gatunków traw. Plantacja ta zapewni spółdzielni pokrycie zapotrzebowania nasion traw na zasiew 10 ha łąk w r. 1953 i stały podsew łąk i pastwisk. Członkowie spółdzielni energicznie zajęli się tą sprawą.

Dzięki wymianie spostrzeżeń z pracownikami naukowymi Stacji, spółdzielcy będą pogłębiać wiadomości teoretyczne, co pozwoli im na stałe zwiększanie produkcji rolnej. (J. Kor.)

Flaczego

... w Jabłonnice pow. Wolsztyn w gablotce GRN wiszą nieaktualne ogłoszenia? Chyba, że zdaniem Prezydium GRN program obchodu Święta Ludowego (1 czerwca) jest aktualny...

... dekoracja w Gospodzie Ludowej w Zbąszynku nie była już zmieniana 2 lata?

Teatry

POLSKI — g. 18.30 „Balladyna”
NOWY — g. 19 „Król i aktor”
Janowiec — Teatr Objazdowy z Gniezna: „Godzien liłości”
Kleczew — Teatr Komedia Muzyczna — „Rodzinka”

Kina

APOLLO — g. 16.18.15 i 20.30 — „Chrzest bojowy”
BAŁTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 — „Pod niebem Sycylii”
MUZA — g. 16.18.15 i 20.30 — „Dziwczęta z baletu”
RIALTO — g. 15.30, 18

CO — GDZIE — KIEDY

i 20.30 „Małżeństwo aktorki”
WARTA — g. 14 i 16 „Dzielnicy Gajczy”
18 i 20 — „Zasadzka”
LETNIE — g. 16.18 i 20 — „Słub z przeszkodami”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 — „Śpiew jest piękem życia”
PUSZCZYKOWO — g. 20 — „Bojownicy wolności”
CYRK nr 6 — g. 19.30 FOTOPLASTIKON — g. 10-22 — „Wyspy Sundajskie”
Radio
Program II
fala Poznania 249 m

Audyeje inne:

5.20 (P) — O czym rolnik powinien pamiętać, 6.10 — kalendarz radiowy, 8.30 — dla obozów letnich, 11.45 — głos mają kobiety, 12.30 — dla wsi, 15.30 dla dzieci, 17.45 — uczymy się języka rosyjskiego, 18.20 (P) — felieton, 19.28 (P) — mikrofon wśród zniwiarzy, 19.30 muzyka i aktualności, 20.40 — „Jakkimok”, odcinek opow. Brezy, 21.40 — „Zrzedność i przekora” — komedia Fredy
Sport:
16.20 (P) — Jak pracują LZS-owcy, 21.26

Junacy wielkopolscy w akcji zniwnej

Udział młodzieży SP w tegorocznych zniwach jest szczególnie szeroki. Ze wszystkich powiatów naszego województwa napływają do Komendy Wojewódzkiej SP meldunki o ofiarnej, pełnej zapale pracy junaków i junaczek przy sprzeczce zbóż.

Hufce SP wyruszyły przede wszystkim na pola państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych. I tak w pow. gnieźnieńskim w PGR Fałkowo junacy pracowali 100 dni, w PGR Łubowo — 60, w PGR Rybno — 20 i w PGR Żydowo — 80 dni. W PGR Zalesie w pow. gostyńskim odrobili junacy 165 dni, a w PGR-ach powiatu szamotulskiego: Gaj Wielki, Sierpówko, Strawnica, Sieradz Dolny — stało do pracy na przeciąg 5 dni 200 junaków.

Spółdzielnia Produkcyjnej Budzewo w powiecie wrzesińskim pomogła w okresie zniwnym grupa 17 junaków; dwudziestoosobowa grupa natomiast pracowała w Spółdzielni Produkcyjnej Kłebowo.

Swą pomoc ofiarowują także junacy gospodarzom indywidualnym, mało i średniorolnym, inwalidom, wdowom oraz rodzinom, których synowie pełnią służbę wojskową. Hufiec wiejski SP Rogoźno przepracował w gromadzie

Owce Głowy, (pow. obornicki), 6 osobowa grupa junaków — u małorolnego Adama Kretkowskiego w gminie Błaszki pow. Kalisz, a 8-osobowa grupa — u wdowy Krystyny Bogodzkiej w Zerkowie pow. Jarocin.

Te, przykładowo tylko wybranie miejscowości i nazwiska, — nie obrazują oczywiście całokształtu pracy młodzieży i stanowią drobną zaledwie część ich rzetelnego wkładu w tegoroczne żniwa. (hes)

Z Wielkopolski

Mieszkańcy Gniezna z zadowoleniem powitali uruchomienie przez Rzemieślniczą Spółdzielnię Pracy Branży Skórzanej nowego punktu usługowego. Punkt ten, mieszczący się przy ulicy Chrobrego, wykonywać będzie obuwie miarowe.

Na uwagę zasługuje fakt, że nowy punkt obsługiwany będzie wyłącznie przez brygadę młodzieżową. (ipc)

Na odbytym ostatnio w Ryczywole Walnym Zgromadzeniu przedstawicieli gromadzkich ZSCh uchwalono przeznaczyć 10 tysięcy złotych na budowę świetlicy przy gminnej spółdzielni. Do chwili obecnej GS w Ryczywole, jako jedyna w powiecie nie posiada dotąd świetlicy. Zgromadzenie uchwaliło także wyasygnować 6 tysięcy złotych na budowę łaźni dla pracowników GS, która będzie pierwszą łaźnią przy zakładzie pracy w powiecie obornickim. (Kier.)

Wydział Zdrowia przy Prezydium PRN w Kaliszu przyznał za sumienną pracę zawodową i społeczną nagrody pieniężne położnym gminnym: Diefenbachowej, Szepiło, Rodziewiczowej i Bryś oraz pielęgniarce: Łaskarskiej i Maślakowej i kontrolerowi sanitarnemu Nejmelowi. (M.A.)

6 KRONIKA SIERPIEŃ



ŚRODA

Dominka i Jakuba
Słońce w.: 4.19
zach.: 19.36
Księżyc w.: 19.55
ach.: 4.51

Pogodnie lub dość pogodnie ze skłonnościami do burz na zachodzie kraju. Temperatura maksymalna od +22 st. C do +29 st. C. Wiatry słabe, przeważnie z kierunków południowych i południowo-wschodnich.

Dziur pełnia: Państw. Szpital Klin. im H. Święcickiego (chirurgia i interna), ulica Przybyszewskiego 49, telef. 79-37

APTEKI:

nr 95: al. Marcinkowskiego nr 11
nr 97: Dzierżyńskiego 144
nr 101: Rynek Śródecki
nr 105: Mazowiecka 12
nr 117: Kraszewskiego 12
nr 174: Rokossowskiego 47

Do 7 listopada

Celem uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej pracownicy Przedsiębiorstwa Spawnic Owców i Warzyw w Ostrowie podjęli zobowiązanie wykonania rocznego planu skupu do 7 listopada br. Jednocześnie załoga ostrowskiej placówki wezwała do podejmowania podobnych zobowiązań i współzawodnictwa w ich realizacji wszystkie przedsięwzięcia w całym kraju. (Ska)

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”, NAKŁADCA: RSW „Prasa”

REDAGUJE ZESPÓŁ

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr. Telefony: centrala (dla wszystkich działów) 62-70, 64-75, redaktor naczelny 78-76, sekretarz redakcji 74-36, dział miejski 79-88, dział listów i interwencji 78-57, 78-64, redaktor dyżurny (do godz. 22) 64-75, drukarnia (nocny) 64-72. Godziny przyjęcia w redakcji: od 10 do 12.

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter.

PRENUMERATA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa”, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62-31, konto PKO Poznań V 520.110. Biuro czynne od 7 do 16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-3-12159



Jerzy Pułkament

Przerażona, nie wiedząc czego się bać bardziej, nalożyła, czy tego zejścia, wtuliła się w żalony balustrady, rękami przywarła do chropowatego kamienia, byleby nie zahaczyć jej szalejący o krok ludzki wodospad. Syreny wyły, były bliżej. Po chwili dobiegły z tyłu inne krzyki, nie strach zwiastujące, ale wściekłość. Napór w dół zmalał. Syreny bliżej i wreszcie krzyki stały się zrozumiałe:

— Gliny, gliny nawiewają! Gliny!
Nowe pchnięcie tłumy i Anna jest przy jezdnii. Pali się coś na Pradze. Na tej jej luno wolno wyprzedza tłum samochód straży ogniowej. Obok pompy dwa rzędy policjantów. Stoją, widzą profile, podbródki rękami ściągając, nosy pozadzierane, żaden ani się obejrzy na boki, zniechęconych, jak posagi. Tylko jeden, przy kierowcy, monotonicznie kręci korbą, jakby na katarzynę grał i syrena wyje histerycznym wrzaskiem kobiecym, załamuje się, lka, rzezi i znowu wybucha wżgiem. Uszy dygocą, zamiera serce. Samochód miją i zaraz drugi. Znowu nosy, daszki, syrena. Znowu samochód.

Ciągnie się ta procesja i tłum zaczyna się rozpalać. Z tyłu przekleństwa. Ludzie zaczynają pięściami wygrażać. — Gliny za...ne! — wrzeszczy jakiś mężczyzna. — Z cywilami toście odważni, a przed Niemcem w portki! Tłum wyje, gwiżdże. W następnym wozie jakiś pewnie starszy nie wytrzymuje i rzuca: spokojnie!

Wtedy wybuch. Dopadają samochodu kobiety, mężczyźni, pięściami wymachują. Kije leżą na wóz. Ktoś płynie z rozmachem. Stulił pysk ten starszy. Syrena tylko wyje. Nadciąga następny i znowu tłum wybucha przekleństwami.

Minęły wreszcie, ruszono trochę szybciej. Anna zobaczyła Wiktora — zgubionego od pół godziny. — A, jesteście! — powiedział bez entuzjazmu. — Mówiłem, że to szaleństwo... Szybciej ruszono, most się skończył, tłum się rozprzegął na szerszej ulicy. Odepchnięta od jezdnii, z chodnika wyparta Anna wpadła na klomb. — Nie guzdraj się — wołał Wiktor. Zawróciła. Tłum teraz prawie biegi. Tylko jedna

korpułentna kobieta stała z boku, twarzą do tłumy i coś pokrzykiwała. Anna już ją minęła, gdy spostrzegła, że wie kogo tamta woła.

— Kazik! — krzywała kobieta. — Kaziu! Pan wiceminister Burda-Orzelski!

— Pani Gaysse! — zawołała Anna. — Co pani robi?

— Ach, to... — Gaysse nie poznała Anny. — Zaraz, zaraz, proszę mi nie przeszkadzać. Kazik, Kazik!

Oboje z Wiktorem próbowali ją pociągnąć za sobą. Nie dała się: jak to, zaraz ma przyjechać, Buickiem! Przrzekł mi przecież! Ja, na piechotę!

Wiktor wreszcie targnął Annę za łokieć, poszli. Tłum truchciakiem nadrabiał zwłokę na moście, znowu biegali krzyki — że na placu Narutowicza, na Halach Mirowskich... Paliło się na Pradze, za rzeką migają w niebie reflektory.

Świt zastał ich w połowie drogi przed Mińskiem Mazowieckim. Za Aninem potok się rozdzielił, większość skręcała na prawo, na Lublin. Zalescy byli z lewej strony szosy, pewnie dlatego poszli prosto. Zresztą nie mieli żadnego sensownego celu drogi, rodziny ich mieszkają na Kuja-wach i w Kielecczyźnie.

Teraz więc nie ścisł był głównym kłopotem, zmęczenie. Anna była u kresu sił. Uparcie dźwigała swój plecak i swoją tęczkę, przesuwając nogę po nodze, bała się stanąć, usiadła, pewna, że się już nie podniesie. Wiktor się denerwował: słyszałaś, co mówiono na moście? Ruszaj, ruszaj — popychał ją trochę, myśląc może, że pomaga. Puściła go naprzód: toruj drogę, wlokła się za nim.

W którejś chwili, straciwszy z oczu dyndającego na Wiktorowym plecaku kubek, próbowała przyspieszyć. W tej chwili jednak grupa jakichś szczególnie energicznych uchodźców wyskoczyła z tyłu, paru młodych dryblasów wyrzuciła ją łokciami w bok jeszcze jeden zahaczył potężnym ramieniem. W głowie się jej zachwiało, runęła do rowu.

Rów był płytki, ale ten upadek zgasił ostatnią isierkę jej energii. Leżała z niecierpinie podwiniętą nogą, przyskiana ciężarem plecaka — i była właściwie szczęśliwa. Ludzie tłoczyli się obok, słyszała ich zasapanie i przerażenie oddechy, słuchała dwudziestu słów, wystarczających im w tej potrzebie: szybciej, chleba, wody, Niemcy, pilnuj rzeczy, do d... z tym wszystkim i jeszcze trochę o dygnitarzach. o reżimie. Niemcy — to jedno tylko z tych słów trochę ją jeszcze przejmowało. Próbowała się poruszyć — nie wyszło. Wiktor się spostrzeże, będzie szukać, nie daruje mi tej no-

wej zwłoki, jest tak przejęty... I to nie poskutkowało. Przypomniała sobie jego odezwanie się w drodze. Jest dla niego ciężarem. Lepiej tu zostać.

Potem napłynęła nowa fala, ogólniejsza i bardziej beznadziejna. Po co uciekać, po co się męczyć. Niemcy, Hitler, przecież to już koniec, już po tej Polsce. Co za sens żyć, patrzeć, cierpieć, męczyć się — po to tylko, żeby pod Hitlerem, do końca... Nie wiadomo czemu wujaszek Knothe jej się przypomniał i stał się ostateczną racją: wiedział co robi, wiaząc pod tę bombę...

— Hrabina pozwoli! — rozległ się nad nią niski i donośny głos, czyjaś ręka chwyciła ją za łokieć, potem, jakby się człowiek pośląp w rozmiarach jej słabości — wziął ją oburącz pod pachy, dźwignął, postawił na nogi.

I zaraz musiał ją chwycić, przytulił do siebie i to mocno: kolana się pod nią ugwały, byłaby jak upuszczony worek znowu runęła na ziemię.

— Otóż i cała dialektyka! — oświadczył, sadzając ją na dnie rowu. Nie rozumiejąc, zadarta głowę — był wysoki. Poza tym pewnie sięgał trzydziestki, czarnowłosa, o drapieżnej twarzy, brwiach gęstych i prawie orlim nosie. Patrzył na nią bez żadnej kłliwości, raczej surowo.

— Hrabina raczy nie rozumieć? Nie dziwię się, wykształcenie naszych sfer inteligentno - arystokratycznych obfite w poważne luki. — Mówił to ostrym, krytycznym tonem i jednocześnie odpytał sprzączki jej plecaka. — Widać w rowie postać kobiecą, leżącą niby ścięty kwiat azalii czy begonii, jak powiada Mniskówna. Myślę sobie — ten kwiat begonii, mówiąc po prostu kipnął, kité odwalił. Oto pierwsze studium, czyli teza. Potem widzę, że przecież ten kwiat begonii nóżka porusza. E, myślę, może ona, hm, tak dla kokieterii tę begonię odstawia? Otóż i antyteza. My ją zaraz zdemaskujemy. Więc za hals i ją na nóżki. I co my wtedy widzimy? My wtedy widzimy, że ten kwiatek istotnie ścięty, bo się wali. Ale nie tak na amen, jak od razu pomyślałem. Otóż i synteza. Hrabina rozumie wreszcie? — prawie krzyknął.

Głową pokiwała zupełnie bezmyślnie. Ten osobliwy retoryk tak nie pasował do jej pięt natartych, szumu w uszach, powolnych, złotych pszczołek, rojem osiadających każdy przedmiot, na który spojrziała. Potem wybałała: Wiktor.

(Dalszy ciąg nastąpi)